Nr: VII. Dnia 7.

MOMUS.

Sobota Tomik II. Mca: Października.

Racja fizyka....

FRASZKI.

„Nie strzelamy z dział na przyjazd twój Najjaśniejszy Panie, bo armat niemamy“ tak odpowiedział pewien Burmistz, i takie teraz często słyszemy odpowiedzi; *niemożna bo niema.*

Droga pod Bielanami zwana szosé jest dziś z sosem, bo można po niej i pływać i jeździć.

Musiał Ratusz z starego miasta przez Krakowską bramę wyjechać, bo ją zabrał z sobą, naturalnie zmieścić się niemógł.

Lordowie Angielscy tokarstwem się bawią, ponieważ *Bile* robią i sprawy toczą.

Kiedy kto w trzy gałki gra, to się zowie mały Karambul.

Dziwną jest rzeczą, że dotąd w piśmie wynaleziono tylko komatę, perjod, dwukropek, śednik, wykrzyknik, *znak pytania* i tem podobne; a o najpryncypalniejszym *znaku zrozumienia rzeczy* zapomniano. Wydawcom zatem zawiłych pism życzyć należy, aby go kładli na początku *dzieła*, żeby ostrzedz czytelnika iż niema co czytać — co do figury tego znaku, niechby tak wyglądał jak słup który drogi wskazuje.

Kto też komu udzielił nazwiska? czy kasztany kasztankom, czy kasztanki kasztanom? pomyślała sobie bryczka kiedy do Ciemnogrodu jechała.

Patent examinacyjny jest tak dobrze jak hypoteka, można na niego zaciągnąć żonę i z posagiem nawet.

Uważają, że w Instytucie głucho-niemych jest więcej mężczyzn aniżeli kobiet, lubo wielu jest życzeniem aby było przeciwnie, ale gdzie tam kobiety na to przystaną.

Szarawarki dotąd były smutne bo im było środkowe a wypadło? niski z wysokiem niechce wcale rozmawiać, bo mu szepnąć do ucha niedostanie, a głośno mówić zwłaszcza na ulicy także niewypada.

Śmierć musi mieć konsumpcją choć tyle ludzi pożera, jednak zawsze chuda, a zdrowy ma żołądek; bo tak dobrze strawi żebraka jak i najbogatszego człeka.

Gwiazdarze Ciemnogrodzcy za pewną rzecz utrzymują, że to nie gwiazdy w nocy się pokazują — ale orderowi Panowie po Niebie chodzą — lubo ich samych dotąd dostrzedz niemogli.

Nieprzesadzając ale można powiedzieć, że cały świat przemienił się w Mennicę, wszyscy robią pieniądze: ten z płutna, ten z piwa, ten z wapna,

ten z komornego, kiedy też umizgi ten kruchy kruszec, jednak na monetę da się przerobić.

Bułki siedleckie dosyć smakują Żydkom, ciekawa rzecz jak im będzie smakować siedleckie dziełko, co niedawno na nich wyszło.

Dotąd tylko czeladź terminowała, ale teraz nadchodzi taki termin: że Panowie terminować muszą.

W krajach Zamorskich, nie szynkarze płacą podatki ale ci co piją, muszą sobie kupować pozwolenie do picia, bez takiej karty nie dadzą kiliszka wódki — a lubo ten wielki dochód ustałby prędko; lecz za to moralnośćby zyskała, bo by świat otrzyźwiał.

Muzyka pokazuje się także w pantalonach, ale machoniowych.

Chociaż ów sławny Frank umarł, ale zostawił liczne potomstwo, bo w samej francji do kilkuset miljonów franków rocznie.

Bożkowie ziemscy mają także swoje kreatury, i te do najlepszych dojniczek przesadzają.

Pewna stara kobieta przystała za młodszą i teraz jest co dzień młodszą, póki się nie odprawi.

A to niesłychane rzeczy, kiedy też szewcy robią buty na urząd, cóż się z ludźmi stanie.

Europa ma Węgry, i to jest jej jedyna słabość.

Zyd nigdy żołędzi nie zjada, bo powiada że to trąci wieprzowiną.

Rewolucja ma niejakie podobieństwo do zupy, bo ma w sobie włoszczyznę.

Górnictwo i kopalnie wszędzie exystują, gdyż jedni ustawnie gurować usiłują, a drudzy drugich podkopywać.

Porter w jednoj chwili idzie do głowy po rozum, a do kieszeni po pieniądze.

I wisła ciekawa także teraz zjechała się do Warszawy.

Pan C..... patrzy przez lorynetkę, to też większe rzeczy widzi niż są w istocie.

KALEMBURY.

67. *Ja-ko-walka* między wami?
68. *Ja - zgarka* włożyłem do garka.
69. Przeszedł *wał - koń.*
70. Filut *Ma - rysia.*
71. *Lis - Bone* przestraszył.
72. *Opor - to* Miasto zrobiło.
73. *Podło - ga - da* - na - sali.
74. *Oba - liny* świeże.
75. Przyszedł *po - dług* prawa.
76. *Maska - rady* niedorozpoznania.
77. *Czy - li - twa* kochana będzie znami?

78. *Ucze-pić* należycie.
79. Nie wierzycie *Okuliście.*
80. *Oko-lice* pokropiło.

ANEGDOTY.

Przyszedł jeden do złotnika zapytując się go poczemu by stare srebra płacił — złotnik odpowiedział że za łut *czystego* srebra da mu 4 złote, ten poszedł do domu, kredą dobrze wychędożył srebro żeby było czyste, i przynosi do złotnika za obiecaną zapłatę.

Zajechało dwóch do oberży, jeden z nich woła na chłopca,, daj objad na dwie osoby! "— dobrze Panie: i każ zapalić w piecu bo zimno? „a w piecu na wiele osób zapalić" zapytał chłopiec, czy także na dwie?

Jeden jest tak skąpy, że nie trzyma psów boby ich musiał karmić, ale sam wychodzi na ganek i po nocy szczeka.

Dla czego nie wszyscy lubią Momusa? zapytała Panna W....... „dla tego, że on rozmaite baśnie bez myśli plecie, a niektóre osoby rozumieją, że są do nich wymierzone. — Odpowiedziała Pani G.......

LOGOGRYF.

Czylim z tyłu, czylim z przodu,
Bezemnie bądź pewny głodu.

SZARADA.

Pierwsze godność, drugiego pokrzywdzić nie damy,
Wszystko uwielbiamy. —

Znaczenie przeszłego Logogryfu jest: *żydzi-Idzi* a szarad: pierwszej *ty-ran* drugiej ty-toń.

Mam sobie za powinność donieść, że szarady w przeszłym numerze Momusa umieszczone nie są moje, ani za moją wiedzą. Al: Żo......